Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 22. listopada 1935 r. Cena egzem[...]arza 15 gr.

HASŁO

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

GŁOSZENIA

rona	350.- zł
2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45.- „
1/32 „	30.- „
1/16 „	15.- „

Przed tekstem 100°/o drożej
W tekście 50°/o drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 45 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok X

Dysproporcje.

Wszyscy zgodnie zdajemy sobie sprawę, że naprawa życia gospodarczego w naszym kraju jest dziś najważniejszem zagadnieniem i że rząd musiał się chwycić nawet drakońskich może sposobów, aby wyjść z impassu gospodarczego.

Wszyscy rozumiemy, że musimy znaczne ponieść ofiary i wszyscy chętnie je poniesiemy, rozumiejąc, że ofiary nasze nie będą płonne, że już niedługo zawita jutrzenka prosperity gospodarczego.

Jesteśmy przecież dumni, że waluta polska prawie że jedyna — przetrzymała dotychczas wszystkie kryzysowe ataki, że wśród zawrotnego tańca spekulacyjnego waluty świata, ona jedna pozostała niewzruszona, budując do Rzeczypospolitej zaufanie świata.

I chociażby żądano od nas ofiar ponad siły — jesteśmy gotowi ofiary te ponieść, z myślą, że nasza młoda państwowość, zbudowana na gruzach wojennych, może od swego obywatela żądać ofiar, nawet ponad miarę.

Jednak aby ofiarność ta była rzeczywiście chętna, szeroka i radosna — potrzeba aby każdy obywatel dobrze zdawał sobie sprawę z równomierności poniesionych ofiar całego społeczeństwa. Każdy obywatel musi równomiernie odczuć twardą konieczność niesienia ofiar— nie powinny tutaj istnieć żadne dysproporcje. A jednak — dysproporcje takie są.

Nikt nie zrozumie, że ofiara poniesiona przez biednego urzędnika, któremu ze 125 zł. odciągają 8 zł.— jest równomierna z ofiarą potentata, któremu z 3.000 zł. odcinają 750 zł.

Temu pierwszemu zabraknie w miesiącu 30 kg. chleba, zaś potentat, któremu pozostaje jeszcze astronomiczna wprost na te czasy suma, może sprowadzać sobie w zimie truskawki z Nicei.

Przesunięcie części ciężarów obniżek na barki właścicieli przedwojennych nieruchomości, którzy już obecnie spowodu ochrony lokatorów ledwo podatki mogą opłacać a ominięcie właścicieli nowych domów, którzy kapitał swój oprocentowują na 10 proc., jest również nieco dziwne.

Wreszcie najsmutniejszą sprawą, to sprawa emerytów. Ci ostatnio mają ponosić wszystkie ciężary, nałożone na urzędników, a oprócz tego odlicza się im 25 proc. lat służby zaborczej.

Kogóż to się tak karze? Tych właśnie, którzy pod jarzmem zaborców wychowywali swe dzieci na patrjotów, którzy tworzyli Sokoły, T. S. L. i t. d., którzy w budującem się państwie polskiem — kiedy po odzyskaniu niepodległości machina stanęłaby — przystąpili do pracy i z zaparciem się siebie tworzyli i organizowali aparat państwowy? Dlaczego ci cisi, emerytowani pracownicy u schyłku swego życia mają być pozbawieni zasłużonej beztroski? Wtedy, kiedy obecni emeryci zaledwie kilka lub kilkanaście lat pracując, mają spokojną przyszłość?

A jeszcze dodać należy, że emeryci dawnej Austrji zostali przez państwo przejęci z wielkim majątkiem emerytalnym, zebranym przez nich, a z tym majątkiem wzięło na siebie państwo obowiązek utrzymania płac emerytalnych.

Nad temi sprawami trzeba się zastanowić i póki czas te dysproporcje zmniejszyć.

Dlaczego walka z kartelami idzie tak opornie.

W chwili, gdy ze strony świata pracowniczego jest podnoszone jednomyślnie żądanie uregulowania sprawy karteli, warto podkreślić, że państwo uczestniczy w całym szeregu karteli. Jak mianowicie wynika z wydanej przez Główny Urząd Statystyczny statystyki karteli w Polsce, w istniejących porozumieniach kartelowych bierze udział 11 przedsiębiorstw państwowych, a mianowicie kopalnia węgla Brzeszcze, Polmin, Chorzów i Mościce, wytwórnia Prochu Pionki, Zakład pirotechniczny w Rembertowie, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Państw. Zakłady Lotnicze, Państwowe Zakłady Inżynierji i Zakłady mechaniczne „Ursus“. Ponadto uczestniczy państwo w 61 porozumieniach kartelowych za pośrednictwem firm, w których ma udziały.

Powyższe dane są bardzo ważne dla zrozumienia przyczyn, dla których czynniki rządowe, przynajmniej do tej pory, wykazały tak mało energji w zwalczaniu szkodliwej dla interesów konsumentów polityki kartelowej w Polsce.

Pod hasłem walki z analfabetyzmem.

Jedną z najgorszych pozostałości z okresu niewoli, z którą nie zdołaliśmy się dotychczas uporać, jest fakt analfabetyzmu wielkiej części ludności Państwa Polskiego. Mamy dotychczas niestety ponad 6 miljonów dorosłych analfabetów.

Społeczeństwo polskie musi jak najrychlej przystąpić do systematycznej pracy nad zlikwidowaniem analfabetyzmu.

To też wielką doniosłość posiada inicjatywa, z jaką w tej sprawie wystąpiła przed rokiem Polska Macierz Szkolna.

Ponieważ Państwo nie jest obecnie w możności zorganizować powszechnego nauczania analfabetów, a z drugiej strony zawiodły próby zbiorowej nauki dorosłych analfabetów—Macierz Szkolna zaprojektowała inną w tej dziedzinie metodę działania. Przed rokiem Macierz rzuciła wielki projekt, w myśl którego członkowie zrzeszeń społecznych i kulturalnych przeprowadzają akcję indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów. W ten sposób pokonywaną jest przeszkoda, polegająca na tem, iż dorośli analfabeci niechętnie korzystają ze zbiorowej nauki czytania i pisania. Szereg wielkich organizacyj i zrzeszeń zgłosiło swój akces do tej doniosłej akcji, którą Macierz Szkolna kontynuuje również w roku bieżącym, organizując w listopadzie drugi „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu.“

Akcja ta zasługuje na jaknajgorętsze poparcie całego społeczeństwa.

Podziękowanie.

Panu Dr. Eustachemu Swobodzianowi, sekundarjuszowi Szpitala Powszechnego w Tarnowie za szczęśliwie przeprowadzoną operację mego męża, oraz za najtroskliwszą opiekę, jak również Matce Bronisławie za serdeczną opiekę podczas choroby, składam serdeczne Bóg zapłać

Jadwiga Kotułowa.

Każda pani jeden sweter dla biednego dziecka.

Z tym apelem zwracamy się do wszystkich uspołecznionych kobiet polskich i mamy nadzieję, że w zrozumieniu potrzeby chwili i zrozumieniu cierpień dziecka drżącego z zimna, zechcą pospieszyć z chętną pomocą. Tak wiele pań robi włóczkowe roboty, że ofiarowanie jednego sweterka nie sprawi im dużo trudu, a jeżeli nie mają czasu, niech zechcą zebrać choćby najdrobniejsze resztki włóczek w różnych kolorach i przysłać do T. O. M., gdzie chętnie członkinie wyręczą je w pracy.

Akcja ta podjęta zbiorowo, może okryć setki dzieci i zabezpieczyć przed zimnem. Prosimy więc o liczny współudział.

Sweterki każdej wielkości i włóczki w każdej ilości przyjmuje z wdzięcznością Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) Kraków, ul. Grodzka 52, III brama, telefon 138-04.

Za Koło Kobiet T. O. M.

Halina Koslerowa mp. Anna Rollowa mp.

Prezyd. Dr. Brodzińskiemu odebrano pełnomocnictwa.

Przed rokiem Magistrat darząc zaufaniem nowo wybranego prezydenta Dra Brodzińskiego, udzielił mu w myśl ustawy pełnomocnictw w wielu kierunkach, a to w sprawach odpisywania drobniejszych podatków i opłat gminnych, wstrzymania i wszczęcia sporów sądowych, wydatkowania do kwoty 5.000 i t.d. Na podstawie tych pełnomocnictw mógł prezydent Dr. Brodziński eksmitować i osadzić na Kaplanówce rodziny bezrobotnych bez odwołania się do pełnego Zarządu Miasta Aby zapobiec na przyszłość podobnym wypadkom, Zarząd miasta odebrał p. prezydentowi pełnomocnictwa. Obecnie każda sprawa, za wyjątkiem personalnych, musi przejść przez uchwałę Magistratu.

Odebranie raz udzielonych pełnomocnictw prezydentowi miasta, jest naszem zdaniem votum nieufności Zarządu miasta w stosunku do prezydenta.

O czem radzono na posiedzeniu Magistratu.

Bardzo ożywioną dyskusję przeprowadzono na posiedzeniu Magistratu we środę, w sprawie obniżki stawek uboju w rzeźni miejskiej. Obniżka ma wynosić 30 proc. dotychczasowych opłat. Doskonale, że przecież ta piekąca sprawa weszła pod obrady Magistratu,

Omawiano także sprawę ogrodzenia nowo otwartej ulicy Stajennej, oraz urządzenia na nowopowstałym placu hal targowych, które są w tamtych stronach bardzo potrzebne.

Dalej omawiano sprawę cennikową, konstatując, że Magistrat nie ma obecnie żadnej ingerencji w sprawach regulacji cen, co właśnie pozwala sprzedawcom mięsa śrubować nadmiernie ceny. Magistrat postanowił na najbliższem posiedzeniu zająć się gorąco tą sprawą.

Proponujemy, aby Magistrat zezwolił firmie „Przetwórnia Mięsna w Tarnowie“ urządzić dwa do trzech sklepów, a cena mięsa natychmiast się ureguluje.

W sprawie wodociągów.

Już wielokrotnie pisaliśmy na tem miejscu o sławnych naszych wodociągach, którym brak jest wody. Każdy mieszkaniec odczuł już na własnej skórze ten brak i miotał się w bezsilnym gniewie, gdy chcąc ugotować strawę —na obiad lub kolację — stawał wobec problemu, jak gotować bez wody.

Protesty, artykuły, skargi nie osiągnęły żadnego celu. Proponujemy mieszkańcom naszego miasta, aby stworzyć komitet, któryby się tą sprawą zajął. Komitet ten urządzi wiec, na którym obywatele będą mogli się wypowiedzieć i przedsięwziąć środki, któreby zmusiły Zarząd miasta do rozszerzenia sieci wodociągowej i do pogłębienia studzien.

Fałszywe alarmy.

Onegdaj pismo warszawskie doniosło o szalejącej w Tarnowie epidemji tyfusu brzusznego. Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, od lat nie było w Tarnowie groźniejszej epidemji tyfusu. Obecnie są w Szpitalu Powszechnym trzy wypadki na wyleczeniu. Przez cały rok 1935 było w Tarnowie 24 wypadków tyfusu, z czego 3 śmiertelne.

Świetny dancing u Breitmayera i Fary.

Od 1-go listopada odbywa się codziennie wieczór w cukierni Breitmayera i Fary w Tarnowie elegancki, familijny dancing, który gromadzi w pięknej sali dancingowej przy świetnej orkiestrze Paciorkowskich, inteligencję naszego grodu. Aczkolwiek dancingi te odbywają się dopiero od dwóch tygodni, zdobyły sobie sławę świetnych zabaw, których koszta są minimalne.

Wystawa Grupy Niestowarz. Piastyków w Tarnowie.

Zainteresowanie malarstwem w naszem mieście jest stosunkowo małe,

Dorywczo urządzane wystawy, czy to malarzy tarnowskich, czy głośnych malarzy krakowskich, nie ściągały wielu ciekawych i kończyły się przeważnie deficytem.

Nie chcemy twierdzić, że właśnie w naszem mieście ustosunkowanie się mieszkańców do zagadnień kulturalnych jest negatywne — sądzimy, że całkiem poprostu organizacja tych dorywczych wystaw szwankowała. Mała ilość bezpośrednio zainteresowanych wystawami t.j. plastyków — gdyż dotychczas było ich w Tarnowie czterech — oraz brak ludzi szczególnie i specjalnie oddających się podniesieniu kultury malarstwa w Tarnowie były powodem, że te przejawy ruchu artystycznego mijały w naszem mieście bez echa.

Obecnie sprawa nieco się zmienia. Mamy w naszem mieście 12 plastyków i to twórców przeważnie zdolnych. Jeżeli grupa tych malarzy i rzeźbiarzy się zrzeszy i zada sobie trudu zaznajomienia nas z twórczością artystyczną, czy to przez urządzanie perjodycznych wystaw, czy to przez odczyty o sztuce—pokaże się wkrótce, że mieszkańcy naszego starego grodu z całą ochotą oderwą się chociażby na chwilę od swego życia przyziemnego, podążając szlakiem górnych uniesień młodych twórców.

I dlatego radujemy się z całego serca, że miasto nasze nagle wzbogacone zostało całym szeregiem wybitnych plastyków.

Niedzielny wernisaż w dawnych salach muzeum, uważamy za wstęp do ożywionego rozwoju życia artystycznego naszego miasta, które przecież świetnie zapoczątkowane zostało otwarciem muzeum miejskiego, a co najważniejsze uprzystępnieniem bogatych zbiorów diecezjalnych szerokiej publiczności.

Otwarcie Wystawy niestowarzyszonych malarzy tarnowskich, które odbyło się bardzo uroczyście w obecności p. starosty Mieczysława Lissowskiego i przy udziale licznej publiczności, poprzedziło piękne przemówienie ks. prałata Bulandy, wielkiego miłośnika sztuki plastycznej i współtwórcy tarnowskiego muzeum diecezjalnego. Pięć sal dawnego muzeum wypełniło ponad 200 płócien malarzy tarnowskich.

Grupa tarnowskich „Niestowarzyszonych“ dała dużo miejsca płci pięknej, której 4 przedstawicielki, zajmujące 3 największe sale, dają doskonałe świadectwo poważnej twórczości artystycznej młodych talentów.

Zaczynając od sali pierwszej, poznajemy się z obrazami p. Sanowskiej, w których subtelny koloryt, wyczucie perspektywy, nerwowa wrażliwość na przejawy życia, czyni jej pejsaż niezwykle charakterystycznym. Pani Sanowska poza malarstwem wykazuje wysoką technikę w pracach ceramicznych, których dużą ilość podziwialiśmy, lubując się subtelnym kształtem wazonów i flakonów oraz figurek.

Wiele szczerości i prostolinijnego ustosunkowania się do zagadnień plastycznych wykazuje p. Kubiczkówna, która w swych niewielu obrazach daje świadectwo niesłychanej wrażliwości malarskiej i dziwnego wprost u tak młodej malarki zrównoważenia. Panna Kubiczkówna wyzbywając się akademji i wpływów profesorskich — idzie swojemi drogami, szukając udatnie ciepła tonów oraz wytwornego zlania się pejsażu w harmonijną całość. Szczególnie obraz „ruiny“ zasługuje na duże uznanie.

Drugą salę w całości zaanektowała młoda malarka p. Broszówna, dając w swych licznych pracach całokształt swej młodej twórczości. I odrazu powiemy, że p. Broszówna sprawiła tarnowianom niemałą niespodziankę, wykazując

Oświata pozaszkolna.

Dnia 17 XI. odbyło się otwarcie kursu na Uniwersytecie Wiejskim w Ciężkowicach. W otwarciu wzięło udział grono nauczycielskie z p. kier. A. Notzem, lekarz weterynarji p. Bromowicz, oraz wójt gminy zbiorowej Ciężkowice p. Karol Kautzki. Zebranych w liczbie 90 słuchaczy podzielono na dwie grupy a wstępne referaty wygłosili: p. prof. Kautzki, p. kier. Notz i p. Bromowicz.

Odkurzanie ulic.

W Hannowerze czynione są od pewnego czasu próby doświadczalne ze specjalną maszyną, przeznaczoną do odkurzania ulic. Próby te wypadają narazie bardzo zadawalniająco.

Maszyna taka pracuje zupełnie tak samo, jak odkurzacz elektryczny, który tak bardzo wszedł w ostatnich czasach w modę w mieszkaniach prywatnych. Wydajność jej jest 1600-krotnie większa aniżeli wydajność zwyczajnego odkurzacza mieszkaniowego. Wsysa on w siebie nietylko kurz, ale wszystkie śmiecie, zanieczyszczające ulice. Zbiornik takiej maszyny może pomieścić 1·000 kg. kurzu i 3.000 kg. śmieci ulicznych. Powyższą ilość zebrać może taka maszyna pracująca na ulicy w przeciągu 6 godzin.

O ile dalsze próby wykażą takie same pomyślne rezultaty, to odkurzacze ulic przyjmą się niechybnie także i w innych miastach i będą miały duże znaczenie dla utrzymania wzorowej czystości na ulicach.

Nowe postanowienia o podatku od lokali.

Na podstawie ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 82 dekretu P. Prezydenta Rzpltej o podatku od lokali, podajemy w autentycznem brzmieniu podstawowe przepisy tego dekretu, który jak wiadomo, wchodzi w życie od 1-go grudnia 1935 r.

Podatkowi od lokali nie podlegają: a) lokale niezajęte, 2) lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe, 3) lokale trzyizbowe, zajmowane przez bezrobotnych, jeżeli nie mają oni sublokatorów.

Podstawę wymiaru podatku na okres podatkowy stanowi faktyczne komorne z roku, poprzedzającego okres podatkowy. Dla lokali niezajętych lub zajmowanych bezpłatnie w roku poprzedzającym okres podatkowy, podstawę wymiaru podatku stanowi wartość czynszowa z roku poprzedzającego okres podatkowy. Wartość czynszową oblicza się w wysokości komornego, jakie uzyskanoby w razie wynajęcia lokalu — uwzględniając położenie budynku i jego urządzeń oraz inne okoliczności, mające wpływ na wysokość komornego.

Stopa podatku wynosi: 1) dla lokali jednodwu- i trzyizbowych 8 proc. podstawy wymiaru, 2) dla lokali czteroizbowych i większych 12 proc. podstawy wymiaru.

Podatek od lokali wymierza się na okresy dwuletnie; po raz pierwszy na lata 1936 i 1937.

Zmiany wysokości komornego lub wartości czynszowej, przekraczające 10 proc. wysokości ustalonej podstawy wymiaru, powstałe w pierwszym roku dwuletniego okresu wymiarowego, powodują odpowiednią zmianę wymiaru na drugi rok tego samego okresu wymiarowego.

Podatek od lokali za każdy rok płatny jest w dwóch równych ratach półrocznych: za I półrocze do dnia 30 kwietnia, za II półrocze do dnia 31 października.

Podstawę wymiaru podatku na okres 1936 —1937 od lokali, objętych obecnym dekretem, stanowi dwunastokrotne komorne za grudzień 1935 r.

Zaległości w podatku od lokali, przypadające za czas do 1 stycznia 1936 r. od jedno i dwuizbowych lokali mieszkalnych zostają umorzone.

Osobiste.

Dekretem z dnia 21. XI 1935 udzielił p. Wojewoda krakowski p. Piotrowi Słoninie, naucz. szkoły powszechnej im. Brodzińskiego zezwolenia na zmianę nazwiska na Słoniewski.

mimo widocznego wpływu prof. Pieńkowskiego dużo indywidualnych cech w doborze kolorów w ustosunkowaniu się do zagadnień światła i dziwnej lekkości w wydobywaniu głębokiej perspektywy.

Płeć piękną reprezentuje jeszcze p. Angermanówna, dając miłe, harmonijne pejsaże oraz piękną grafikę.

Gdyby p. Majcher był nam zupełnie obcym i prace jego oglądalibyśmy po raz pierwszy — możnaby powiedzieć, że sala jego graficzna zdobyła sobie pierwszym występem rozgłos i zasłużoną sławę. A właściwie po raz pierwszy oglądamy taką ilość jego dzieł graficznych, rozrzuconych dotychczas w drobnych ilościach na wystawach w Warszawie i Krakowie. Młody ten plastyk doprowadził do mistrzostwa grafikę, dając w tej „czarnej“ sztuce skończone dzieła, pełne finezji, gracji, a co najważniejsze niezrównanej osobistej techniki. Sala grafiki prof. Majchra — to tchnienie wielkiej sztuki, to skończony wyraz twórczości artystycznej. Pozatem w osobnej sali wystawia p. Majcher kilka obrazów, bijących w oczy siłą eksperymentalności twórczej, doskonałością plastyki, dojrzałym, gorącym kolorytem, oraz subtelnością w wydobywaniu charakterów w postaciach na pierwszym planie.

Tadeusz Jeleń jest tarnowianom znany z licznych wystaw, urządzanych przez ostatnie lata. Ostatnią wystawę zasilił skromnie kilkoma obrazami oraz grafiką, wskazującymi, że młody ten malarz ciągle w swych dążeniach artystycznych idzie naprzód, dając coraz ciekawsze wyniki swych artystycznych dociekań. Jeżeli Majchra nazwałbym najsilniejszą w tym gronie młodych malarzy, to Jelenia najindywidualniejszą, chociaż niezwykle kapryśną osobistością.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o akwarelach inż. Giżbert-Studnickiego, które zyskały już rozgłos nietylko w Tarnowie, ale na wystawach stołecznych. Do tego, co już pisaliśmy dodać należy, że najnowsze jego prace zyskały jakąś gorącą, południową kolorystykę, a technika zyskała dużo finezji.

Również prof. Plutzer nie jest nam obcym. Subtelne jego obrazy, szczególnie kwiaty, martwa natura oraz wielce charakterystyczne portrety wykazują duże walory artystyczne tego nieprzeciętnego malarza, posiadającego rzadką dziś technikę rysunku.

Szkoda, że nie wystawiali swych prac pp. Hochman, Kernerówna oraz obaj Królowie. Mamy nadzieję, że wkrótce zobaczymy również prace tych zdolnych tarnowskich plastyków.

Ze Skrzyszowa.

W dniu 18 listopada b. r. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej sali szkolnej w Skrzyszowie w t. zw. „ochronce“, utrzymywanej przez SS. Służebniczki.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w sali szkolnej, celebrowanem przez ks. prob. Przeworskiego, po którem wygłoszono kilka przemówień oraz deklamacyj dzieci szkolnych, zaś jedno z dzieci wręczyło p. Kargólowej bukiet kwiatów.

Samorząd gminny reprezentowali: wójt gminy Gumniska p. Stefan Kargól i sekretarz tego urzędu p. Rygałło Władysław oraz członkowie Rady gminnej i gromadzkiej ze Skrzyszowa.

Radość rodziców i dzieci była wielka, tem większa, że o realizację tego dzieła zabiegano od kilku lat bezskutecznie. Dużo zasługi przypisać należy Staroście powiatowemu w Tarnowie p. Lissowskiemu i inspektorowi szkolnemu p. Tomaszkiewiczowi, którzy zajęli bardzo życzliwe i serdeczne stanowisko w tej sprawie, nie można też pominąć zasług gminy Gumniska z wójtem na czele

Chcesz Polski wielkiej i silnej? naucz czytać analfabetę!

Ochrona tytułu architekty.

Stowarzyszenie Architektów R. P. we Lwowie komunikuje, że po wieloletnich staraniach organizacyj architektonicznych Min. Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie w sprawie używania tytułu „architekt“, który to tytuł przysługuje jedynie osobom, posiadającym ukończone wyższe studja techniczne. W związku z tem Urzędy Wojewódzkie rozpoczęły przed kilkoma dniami rozsyłanie wezwań do osób, używających bezprawnie tytułu architekta, z żądaniem niezwłocznego usunięcia tego tytułu z tablic orjentacyjnych, pieczęci, papierów firmowych i t. p.

Akcja ta ma specjalne znaczenie na obszarze województw małopolskich, gdzie istnieje odziedziczony z czasów zaborczych zwyczaj używania tytułu architekty przez budowniczych, a nawet majstrów budowlanych, nie posiadających wymaganych kwalilifikacyj.

DZIAŁ ZDROWIA.

Budulec ludzkiego organizmu.

Jakie składniki musi zawierać pokarm, aby mógł służyć na budowę czy odnowienie organizmu? Takie pytanie zadajemy sobie dość często.

Otóż najważniejszym bodaj składnikiem jest białko, z białka bowiem w przeważającej mierze zbudowane jest ciało człowieka. Mała ilość białka w pokarmach, albo wogóle jego brak może być powodem nawet śmierci, a dziecko pozbawione tego składnika nie urośnie, będzie karłem.

Białko znajdujemy w mięsie zwierząt, mleku, jajach, trochę jest go we wszystkich roślinach, zaś takie rośliny, jak fasola, wszystkie grochy, zawierają ten składnik w bardzo wielkiej ilości.

Coprawda, to ludzki żołądek nie jest przystosowany do trawienia takiego białka, ale jakoś je tam trawi i tę zdolność naszego żołądka w zdobywaniu białka dla organizmu należy wyzyskać. Możemy, zwłaszcza ludzie w sile wieku, zupełnie spokojnie jeść bób, fasolę i wszystkie grochy i w ten sposób dostarczać białka organizmowi.

Wiemy, że ciało człowieka opiera się na kościach. Właściwie o wzroście i rozmiarze człowieka decyduje jego kościec. Do rozwoju znów kości potrzeba oprócz wyżej wymienionego składnika, jeszcze tak zwanych soli, zwłaszcza soli wapiennych i fosforowych.

Sole z wapnia i fosforu znaleść można w nasionach, owocach i jarzynach, są one w zbożu, a więc i w chlebie, wobec tego te pokarmy w znacznych ilościach powinny być podawane dzieciom.

Do budowy mięśni potrzebny jest składnik zwany potasem. On także występuje w owocach, jarzynach, szczególnie dużo jest go w ziemniakach i może dlatego chłopi po wsiach, którzy tyle ziemniaków zjadają, mają mięśnie dobrze ukształtowane. Sól kuchenna potrzebna jest na produkcję soków w organiźmie, soków trawiennych.

Brak żelaza powoduje blednicę, brak krwi. Żelazo przydatne organizmowi, znajdujemy w krwi zwierząt, w ich wątrobach, a z roślin to szpinak zawiera go w dużej ilości i on to chorym na blednicę dzieciom powinien być często podawany. W czosnku i rzodkiewce znów znajdują się sole, które zapobiegają zwapnieniu żył, odsuwają więc starość.

W budowie ciała bierze udział i węgiel. Jest on źródłem ciepła naszego organizmu, służy do wytwarzania siły i z niego robi organizm zapas na gorsze czasy, w postaci tłuszczu. Węgla dostarczają nam cukry i mąka. Masę naturalnego cukru znajdziecie wokół siebie, n. p. w miodzie pszczelim, w jagodach, owocach, w jarzynach.

Oprócz tych wszystkich wymienionych składników bardzo ważną rolę grają tak zwane witaminy. Witaminy znajdują się zwłaszcza w roślinach. Witaminy mają tą złą stronę, że w wysokiej temperaturze giną, gotowanie je zabija. Gdybyśmy więc ciągle jedli tylko gotowane potrawy, a nie jedli nic surowego, narazilibyśmy nasze zdrowie bardzo poważnie.

Jest kilka rodzajów witamin. Jedne zarządzają żołądkiem, powodują dobre trawienie, inne znów opiekują się nerwami, a brak ich powoduje rozstroje nerwowe. Wszystkie one występują w niegotowanych potrawach roślinnych. Szczególnie dużo jest ich w owocach, jarzynach, mleku, maśle i serze w tym okresie, kiedy krowy jedzą zieloną paszę.

Każda gospodyni powinna tak kierować gospodarstwem, aby cały rok, a więc nietylko w lecie, ale i w zimie rodzina jej spożywała witaminy, miała poddostatkiem jarzyn, owoców, a choćby bodaj surowej, kiszonej kapusty.

Przeziębienie — groźne niebezpieczeństwo jesieni.

Organizm ludzki jest stale narażony na najrozmaitsze czynniki szkodliwe, do których w pierwszym rzędzie należą drobnoustroje chorobotwórcze, znajdujące się w olbrzymich ilościach dokoła i wewnątrz nas. Bakterje te czyhają tylko na jakąś chwilę słabości organizmu, któraby pozwoliła im na wtargnięcie do jego tkanek i spowodowanie choroby. W związku z tem ustrój nasz posiada cały szereg subtelnych czynników ochronnych, mających za zadanie obronę przed szkodliwemi czynnikami. Jednakże istnieją stany, w czasie których siły obronne organizmu ulegają czasowemu osłabieniu. Do stanów takich należą właśnie t. zw. przeziębienia.

Organizm ludzki posiada stałą temperaturę. Nic więc dziwnego, że w zależności od temperatury otaczającej nas atmosfery, jesteśmy stale narażeni bądź na przegrzanie, bądź na oziębienie naszego ciała. Wrazie gorąca — aby uniknąć przegrzania — ustrój nasz stara się oddać jak najwięcej ciepła otoczeniu, co osiąga przez rozszerzenie naczyń skórnych, przyspieszenie oddechu, słabą pracę mięśni, pocenie się; albowiem wszystkie te czynniki bądź powodują bezpośrednie wydzielanie ciepła, bądź też, zwiększając dopływ ciepła wewnętrznego do powierzchni ciała, przyczyniają się do wzmożenia oddawania ciepła otoczeniu.

Wyobraźmy sobie teraz, że na taki przystosowany w danej chwili do wydzielania znacznych ilości ciepła organizm — podziałało nagle zimno. Organizm musi nagwałt wprowadzać w ruch swe urządzenia regulujące — wprost przeciwne działaniu, naczynia skórne powinny się zwęzić, zwolnieć, a serce musi zacząć silniej pracować; jednocześnie zawarte w skórze mięśnie kurczą się — stąd t. zw. ucucie dreszczów — aby zmniejszyć powierzchnię promieniowania ciepła do otoczenia.

Jednakże jeżeli takie przejście do zimna było zbyt raptowne — niezawsze środki regulujące wymianę ciepła są w stanie nadążyć w spełnieniu swego zadania, a ustrój traci nagle zbyt wiele ciepła. Powstaje wówczas tzw. przeziębienie.

Największą ilość przeziębień spotykamy w okresach jesiennych i wiosennych; bowiem temperatura zmienia się często nietylko z dnia na dzień, ale nawet z minuty na minutę; wystarcza niekiedy przejść ze strony słonecznej na ocienioną, aby doznać niemiłego uczucia dreszczu.

Przeziębienie jako pewien stan osłabienia naszego organizmu, ułatwia więc zakażenie go drobnoustrojami i usposabia do powstawania w nim pewnych chorób. Do najpospolitszych chorób z przeziębienia należą: nieżyty dróg oddechowych a więc katar nosa i oskrzeli, następnie grypa, angina, zapalenie płuc.

Jeśli chodzi o środki, jakie nas mogą ustrzec od przeziębień, to przedewszystkiem trzeba pamiętać o wzmożeniu sprawności naszego aparatu ochronnego, co możemy osiągnąć zapomocą racjonalnego hartowania ciała; gimnastyka, sporty, ruch na świeżem powietrzu, nacieranie zimną wodą, chłodne natryski i kąpiele i tp.

Celem unikania bezpośredniego wchłaniania do płuc zimnego i zanieczyszczonego powietrza należy oddychać przez nos, w którym wdychane powietrze zostaje odpowiednio ogrzane oraz oczyszczone z zawartych w niem pyłów. Niestety, nie wszyscy zdają sobie sprawę ze znaczenia oddychania przez nos i często zwłaszcza przy lekkiem zakatarzeniu, lenią się sięgnąć do kieszeni po chustkę do nosa i oddychają ustami.

Ważnymi czynnikami w unikaniu przeziębień są również odpowiednio dobrana odzież oraz należyte warunki mieszkaniowe.

Z wydawnictw.

Jan Sitowski: Samouczek rachunków i geometrji. Nakładem księgarni T. Mikulskiego w Katowicach. 1935. Stron 224. Cena zł. 4·80.

Na rynku księgarskim ukazał się onegdaj samouczek rachunków i geometrji w opracowaniu J. Sitowskiego. Podręcznik ten zasługuje na specjalne wyróżnienie z wielu względów. Uboga nasza literatura dla samouków nie posiadała jak dotąd zupełnie podręcznika rachunków, opracowanego jasno, zwięźle i encyklopedycznie. Lukę tę uzupełnia doskonale praca p. J. Sitowskiego, w której samouk znajdzie odpowiedź podaną w sposób nader łatwy i zrozumiały na każde pytanie z zakresu rachunków i geometrji.

Dalej samouczek p. Sitowskiego jest podręcznikiem o tak celowo i wszechstronnie dobranej treści, że staje się nieodzownym poradnikiem dla wszystkich i dla tych nawet, którzy elementarnych wiadomości z zakresu rachunków nie posiadają.

Przeglądając szczegółowo samouczek, na pierwszy plan wybija się nader celowy układ treści. Autor specjalnie zwrócił baczną uwagę na opracowanie działu o proporcjach. Rozdziały te są opracowane bardzo staranie i szeroko, tak, że czytelnik łatwo zrozumie wszystkie zagadnienia następne, odnoszące się do rachunków kupieckich, a oparte właśnie na proporcjach.

Na podkreślenie zasługuje sumiennie opracowany dział z zakresu handlu i finansów, zaopatrzony w liczne tabele i odbitkę weksla.

Wydawca i odpowiedzialny redator Wiktor Kuczyński

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul Goldhamera